

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK III

ŁÓDŹ, ŚRODA 2 CZERWCA 1948 ROKU.

Nr 150 804

Spadek po babce — Anglii

O to im właśnie szło!

Okrety wojenne USA na Morzu Śródziemnym. — Taka jest ostateczna klęska Anglii w Palestynie

Amerykański departament marynarki donosi, że wczoraj wieczorem wyruszyła na wody Morza Śródziemnego eskadra, złożona z 12 okrętów wojennych, w skład której wchodzi lotniskowce i krążowniki.

Rzecznik departamentu oświadczył, że eskadrze tej towarzyszyć będzie odpowiedni kontyngent piechoty morskiej, który już znajduje się na Morzu Śródziemnym.

Nowojorski korespondent dziennika „Daily Telegraph” donosi o silnych nastrojach antybrytyjskich w Stanach Zjednoczonych.

„Nasilenie uczuć antybrytyjskich — pisze korespondent — było bardzo widoczne w czasie debaty palestyńskiej w Radzie Bezpieczeństwa. Za każdym razem, gdy przedstawiciele Związku Radzieckiego, Ukrainy i Państwa Izrael krytykowali brytyjską politykę w Palestynie, wszystkie ich argumenty spotkały się z oklaskami publiczności. Publiczność przysłuchująca się obradom na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa krzyczy z kół oświatowych i uniwersyteckich”.

Korespondent dziennika „Daily Telegraph” przyznaje, że w społeczeństwie amerykańskim przyjęła się powszechnie koncepcja, iż polityka brytyjska, popierająca agresję arabską w Palestynie finansowana jest z pieniędzy amerykańskich płatników podatkowych.

Obie strony przyjęły rozejm

Tymczasowy rząd żydowski podał do wiadomości, że akceptuje rezolucję Rady Bezpieczeństwa w sprawie rozejmu w Palestynie i, że wydał wszystkim żydowskim siłom zbrojnym rozkaz zaprzestania działań wojennych o godz. 3 rano miejscowego w dniu 2 czerwca, pod

Delegacja Bułgarii w drodze powrotnej do Sofii

Bułgarska delegacja rządowa z premierem Georgi Dymitrowem na czele, odleciała wczoraj w południe z lotniska warszawskiego do Sofii.

Na udekorowanym barwami narodowymi obu krajów lotnisku, zegnali gości bułgarskich premier Cyrankiewicz, wicepremier Gomułka i Korzycki, minister Modzelewski, minister Minc, minister Rabanowski, podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów Berman i inni.

Zwycięstwo robotników Hitlerowiec usunięty ze stanowiska

Rada gospodarcza Bizonii, po długiej konferencji z przedstawicielami górników Zagłębia Ruhry, poleciła usunąć dr. Hermana Reuscha z komisji wzmożenia produkcji stali w Niemczech Zachodnich.

Jak wiadomo, mianowanie dr. Reuscha, b. wielkiego przemysłowca hitlerowskiego na to stanowisko, wywołało powszechne oburzenie wśród robotników Zagłębia, którzy żądali jego usunięcia grożąc w przeciwnym wypadku proklamowaniem 48-godzinnej strajku.

warunkiem, że Arabowie uczynią to samo.

Agencja Reutera donosi, że przedstawiciele 5-ciu państw arabskich, któ-

rych armie wtargnęły do Palestyny spotkali się w poniedziałek wieczorem w stolicy Transjordanii Ammanie, by by zastanowić się nad wezwaniem Rady Bezpieczeństwa w sprawie czterotygodniowego rozejmu w Palestynie.

Korespondent agencji Reutera stwierdza, że przedstawiciele państw arabskich wyrazili zgodę na warunki Rady Bezpieczeństwa.

O układ handlowy ZSRR-Anglia

Rząd brytyjski wysłał delegację do Moskwy

Brytyjski minister handlu Harold Wilson zakomunikował Izbie Gmin, że zwrócił się do rządu radzieckiego z propozycją wysłania do ZSRR delegacji brytyjskiej celem przedyskutowania problemów, związanych z anglo-radzieckim układem handlowym, zawartym w grudniu ub. roku. Zadaniem delegacji ma

być ustalenie kontyngentów dostaw celem zrównowżenia wzajemnych płatności.

Termin wyjazdu delegacji ustalony zostanie na konferencji ministra Wilsona z ambasadorem ZSRR w Londynie prawdopodobnie jeszcze w bieżącym tygodniu.

Po wyborach w CSR

Cała wczorajsza prasa czeskosłowacka zamieszcza na czołowych miejscach obszerne sprawozdania z przebiegu niedzielnych wyborów do nowego zgromadzenia narodowego i kome-
tuję żywo wyniki głosowania.

Wszystkie stołeczne pisma czeskie, komentując wyniki wyborów do parlamentu, stwierdzają, że wspaniałe zwycięstwo frontu narodowego stworzyło odpowiednie warunki dla spokojnej i twórczej pracy w przyszłości.

Organ czeskich związków zawodowych „Prace” określa wynik wyborów jako drugoczną klęskę rodzimej reakcji, która lud pracujący przekonał w ub. niedzielę, że Czechosłowacja nie stanie się już nigdy domeną jej wpływów.

Dziennik „Młoda Fronta” podkreśla przede wszystkim zwycięstwo wyborcze Frontu Narodowego w Słowacji, gdzie 86 proc. ludu słowackiego potępiło w manifestacyjnym głosowaniu dotychczasową politykę b. stronnictwa demokratycznego i oświadczyło się za jednolitą i niepodzielną Republiką Czechosłowacką.

Organ czeskiej partii ludowej „Ludowa Demokracja” pisze m. in., iż wyniki niedzielnych wyborów przekonaly cały świat, że w Czechosłowacji skończyła się raz na zawsze era kapitalizmu i liberalnej demokracji. Że naród czeskosłowacki pragnie krocząc drogą Demokracji Ludowej ku socjalizmowi. Naród, który tak żywiołowo zjednoczył się w wyborach, przeciwstawić się potrafi wszelkim próbom mieszania się do jego wewnętrznych spraw.

Profesorowie chińscy przeciwko roztocie U. S. A. w Japonii

338 profesorów i wykładowców uniwersytetów w Szanghaju wysłało na rece prezydenta Trumana i ministra Marshalla depezę protestującą przeciwko polityce USA w Japonii. Autorzy protestu twierdzą, że polityka amerykańska, zmierzająca do odbudowy gospodarki i przemysłu japońskiego jest z gruntu błędna, gdyż pozwoli na odrodzenie potęgi militarnej Japonii.

Lekarz u boku Bevina

ma być „wytlumaczeniem” przygotowywanej dymisji ministra. — Bevan czy Dalton?

Prasa brytyjska i zagraniczna w dalszym ciągu powtarza pogłoski o usunięciu Bevina ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Korespondenci podkreślają, że polityka zagraniczna Wielkiej Brytanii pod kierownictwem min. Bevina wprowadzona została w ślepy zaułek, zwłaszcza, jeśli chodzi o problemy Palestyny.

W Londynie stawiane są różne hipotezy co do następcy min. Bevina, przy czym większość dzienników brytyjskich wyraża przypuszczenie, że najwięcej szans posiada kandydatura obecnego ministra zdrowia Aunerina Bevana. Nie jest jednak wykluczone, że stanowisko ministra spraw zagranicznych Wielkiej

Brytanii zajmie b. minister skarbu Dalton.

W brytyjskich kołach politycznych omawia się z dużym zainteresowaniem powrót Hugh Daltona do rządu brytyjskiego. Podkreśla się, że Dalton, który jest obecnie ministrem bez teki, będzie miał w najbliższej przyszłości ważne zadania do spełnienia. Przyjęcie Daltona do rządu tłumaczy się jako taktyczne posunięcie premiera Attlee, który pragnął w ten sposób zabezpieczyć się przed opozycją lewicową w Ionie Labour Party, domagającą się zastąpienia Bevina Daltonem. Nikt nie ukrywa, że Dalton wykazuje specjalne zainteresowanie dla spraw zagranicznych.

Ustąpienie Bevina będzie prawdopodobnie upozorowane jego złym stanem zdrowia. W związku z tym lekarz towarzyszy ostatnio Bevinowi we wszystkich jego podróżach.

Dzienniki londyńskie przypominają, że Dalton na konferencji w Scarborough oświadczył, iż jest zwolennikiem nieograniczonej imigracji żydowskiej do Palestyny i niezależnego Państwa Żydowskiego.

Remisowy wynik

spotkania tenisowego Warszawa — Praga

W dniu wczorajszym zakończył się mecz tenisowy Warszawa — Praga. W pierwszym spotkaniu Skonecki pokonał Dostala, zaś w grze podwójnej spotkanie zostało przerwane z powodu ciemności, przy stanie 4:6, 8:6 i 3:3.

Ostatecznie wynik meczu Warszawa — Praga jest remisowy 2:2.

Grecji trzeba pokoju

Deklaracja demokratycznego rządu gen. Markosa

Rząd demokratyczny gen. Markosa ogłosił oświadczenie, w którym deklaruje gotowość poparcia starań mających na celu przywrócenie porządku i pokoju w Grecji.

Na posiedzeniu rządu stwierdzono, że wzrosty rozdźwięki w partii monarchistyczno-faszystowskiej i wzmożyły się trudności gospodarcze i polityczne w kraju.

Masowe egzekucje patriotów greckich, są aktem bezsilnej wściekłości reżimu, który ponosi klęskę za klęską.

W odpowiedzi na deklarację pokojową gen. Markosa, min. Tsaldaris zakomunikował, że rząd ateński nie jest przygotowany do prowadzenia rokowań z armią demokratyczną.

W ordercy gen. Świerczewskiego

skazani na śmierć i kary w więzieniu

W dniu 28 maja Wojsk. Sąd Rejonowy w Warszawie wydał wyrok na sprawców zamordowania ś. p. gen. Świerczewskiego.

Wyrokami tym na karę śmierci skazani zostali następujący oskarżeni: Brewko Eustachy, Borowicz Włodzimierz, Oleksa Piotr, Sowa Stefan, Hamerski Stefan, Wojciechowski Emil, Bi-

łous Jarosław, Tenik Andrzej i Gecca Piotr.

Michaliszyn Bazyli, Szpyrka Michał, Kowal Wasyl i Stefura Andrzej — na karę dożywotniego więzienia.

Pozostali oskarżeni w liczbie 2 osób skazani zostali na kary więzienia od 10 lat do 15 lat.

Lekarze stronią

od instytucji lecznictwa społecznego, zaopatrując się w fikcyjne zaświadczenia. — Należy wypełniać wzięte na siebie zobowiązania!

W pierwszym okresie po wyzwoleniu wyłoniły się w naszym mieście poważne trudności przy organizowaniu lecznictwa społecznego.

Lekarze poczęli masowo zakładać prywatne gabinety, a tylko znikomy procent zgłosił się do pracy w Ubezpieczalni Społecznej. Wydział Zdrowia przy Zarządzie Miejskim itp. instytucjach publicznych.

Ponieważ groziło to pozbawieniem ludności taniej pomocy lekarskiej — Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia oraz Związek Lekarzy i Izba Lekarska powzięły uchwałę, na mocy której każdy lekarz musi poświęcić pewną ilość godzin na lecznictwo społeczne, czy to w Ubezpieczalni, czy w Wydziale Zdrowia.

Tymczasem co się okazuje? Uchwała ta nie została w pełni wprowadzona w życie. Wielu lekarzy w dalszym ciągu uchyla się od pracy społecznej, ordynując tylko i wyłącznie w swych prywatnych gabinetach. Poszczególni lekarze mają jednak zaświadczenia, że pracują w szpitalach, klinikach, ambulatoriach. Jest to fikcja. Polega zaś na tym, że lekarze ci, zatrudnieni w lecznicach publicznych przeważnie w charakterze wolontariuszy, bardzo rzadko, albo wcale nie odwiedzają zakładów leczniczych.

Rezultat tego zaś jest bardzo opłakany. Zarówno Ubezpieczalnia jak i inne instytucje odczuwają dotkliwie brak sił lekarskich, a najbardziej już chyba daje się on we znaki ludności pracującej, która nie może sobie pozwolić na kosztowne wizyty u prywatnych lekarzy.

Sprawa ta była szeroko omówiona na ostatnim posiedzeniu zarządu Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, na którym zastanawiano się nad sposobami zaradzenia znu.

Podano m. in. charakterystyczny przykład. Podczas gdy 70 proc. ludności Łodzi znajduje się pod opieką lekarską Ubezpieczalni Społecznej, tylko 40 proc. lekarzy oddaje swe usługi dla dobra lecznictwa społecznego!

Przytoczono też znamieny fakt, jaki ma miejsce w jednym ze szpitali łódzkich, gdzie na ogólną liczbę 70 łóżek jest tylko 5 etatowych lekarzy a 20-tu

wolontariuszy, którzy są nader rzadkimi gośćmi w szpitalu.

W wyniku obrad postanowiono wystąpić do władz zdrowotności oraz do zawodowej organizacji lekarskiej, aby wywarły nacisk na lekarzy w kierunku

bezwzględnego przestrzegania wziętych na siebie zobowiązań.

Innego wyjścia z sytuacji nie ma, a obecny moment, z uwagi na to, że wielu lekarzy wyjeżdża na urlop, jest wyjątkowo tragiczny. (em)

Pełni podziwu dla Polaków są członkowie międzynarodowej organizacji b. więźniów politycznych

Wczoraj bawili w Łodzi członkowie egzekutywy Zarządu Międzynarodowego Związku Byłych Więźniów Politycznych (FIAPP), którzy przybyli na obrady egzekutywy do Warszawy. Goście zagraniczni w ilości 12 osób, reprezentujących 9 państw zatrzymali się w Łodzi w drodze z Katowic, gdzie zwiedzili szereg zakładów przemysłowych.

Korzystając z okazji przeprowadziliśmy z nimi kilka rozmów.

FRANTISEK ERBAN, reprezentujący w Komitecie Wykonawczym związek czeski, jest ogromnie wzruszony sympatią, z jaką się wszędzie w Polsce spotyka. Silne wrażenie zrobiła na nim Warszawa, gdzie poznał właściwy „Vernichtungswahn“ hitlerowców.

Generalny sekretarz niemieckiej partii socjalistycznej, berlińczyk KARL RADDATZ, stwierdza, że już od granicy polskiej miał możność naocznie przekonać się o kłamliwości rozlewanych po Niemczech plotek, że Polacy nie zdołają zagospodarować ziemi zachodnich. Jest pełen podziwu dla tetna pracy, które dostrzegł w naszych hutach i zakładach przemysłowych.

— Ja nie jestem delegatką i będę rozmawiać z Panem tylko jako „żona mojego męża“ — uprzedza mnie p. JANA DUERMAYER, małżonka przedstawiciela Austrii, Heinricha Duermeyera. Jako Czeszka znalazła się w Oświęcimiu, gdzie poznała swego obecnego męża.

— Jestem szczęśliwa, że przeżyłam erę hitlerizmu i znowu jestem w Polsce, jednak w jakże odmiennych warunkach. Muszę się przed Panem pochylać, że w Oświęcimiu pracowałam w jednym „kommando“ z premierem Cvrankiewiczem. Polska bardzo mi się podoba.

— W Polsce jestem już po raz drugi — mówi przedstawiciel Hiszpanii Demokratycznej, p. MANUEL RASOLA, który przebywał przez cztery lata w Mathausen. Pierwszy raz byłem tutaj w roku 1946, lecz muszę stwierdzić, że tempo życia w waszym kraju wzrosło jeszcze bardziej. Jestem pełen sympatii dla Polski, która tak wytrwale i szczerze popiera dążenia Hiszpanii Demokratycznej w jej walce z frankistowską falangą. Bądźcie pewni, że Hiszpanie nigdy wam tego nie zapomną! (kf)

Nasze Pady

J. K. Z LĘCZYCY: Proszę zwrócić się do sekretariatu Dyrekcji Lasów Państwowych w Łodzi — ul. Zachodnia 63.

ROBOTNIK — SUBLOKATOR: Zgadząmy się w zupełności z Pańskim stanowiskiem. W czasie, gdy wiele rodzin nie ma dachu nad głową, każde wolne pomieszczenie winno być wykorzystane. Proszę zwrócić się do Wydziału Kwaterunkowego Zarządu Miejskiego — ul. 6-go Sierpnia 5 i złożyć odpowiednie zameldowanie.

NIESZCZĘŚLIWA TOMASZOWIANKA: Bardzo często się zdarza, że właśnie wśród najbliższych osób, jakimi są bez wątpienia rodzice i dzieci, powstają nieporozumienia, konflikty i zatargi polegające na braku wyrozumiałości, tolerancji, na pozornej sprzeczności interesów. A przecież na pewno matka Pani byłaby nieszczęśliwa i cierpiałaby ogromnie widząc, że dzieje się Pani jakaś krzywda, że jest Pani chora itp. Trudno jest jednak czasami człowiekowi starszemu zrozumieć młodych. Mają oni inne zainteresowania, czują się nieraz zbyt, a często przemawia przez nich i zazdrość, gdy chodzi o dorosłe dziecko „wysługujące“ się spod ich wpływu i władzy. To właśnie powoduje często zgorzknienie i przykre zachowanie się ich w życiu codziennym. Najlepiej oczywiście byłoby gdybyście oboje z mężem mogli zamieszkać gdzieś indziej. Jeżeli jednak jest to niemożliwe, musicie starać się aby nie zatruwać sobie i rodzicom wspólnego życia. Bardzo wiele mógłby pomóc w tej sytuacji mąż Pani, na którego winna Pani wpłynąć i wyjaśnić mu serdecznie, jak dalece może on ułatwić stworzenie w domu miłej atmosfery. Dziękujemy za miły list i pozdrawiamy Panią serdecznie.

KRYSTYNA W. Z ZACHODNIEJ: Proszę zwrócić się do Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej — ul. Piotrkowska 272-b. Na pewno pomogą oni Pani w napisaniu odpowiedniego podania, względnie poradzą, gdzie należy się z tym zwrócić.

BAJKA Z. W.: Proszę zwrócić się do Polskiego Czerwonego Krzyża — ul. Piotrkowska 102, względnie ul. Piotrkowska 236.

NINA Z.: Pragnęlibyśmy pomóc jej z całego serca, jednakże nie mamy żadnego wpływu na uzyskanie urlopu dla męża Pani. Powinien on jeszcze raz złożyć umotywowane podanie i miejmy nadzieję, że się wkrótce zobaczycie. Pozdrawiamy Panią serdecznie i dziękujemy za życzenia.

PROMIENNA Z KIELC: Odradzamy Pani sła nowczo używania jakichkolwiek środków, które rzekomo mają wpływać na przedłużenie życia. Bardzo łatwo może się Pani nabawić choroby oczu, zapalenia spojówek itp. Naturalnym jest, że każda kobieta chciałaby wyglądać jak najbardziej, ale zdaje się nam, że Pani przykłada do tego za dużo uwagi i czasu. W Pani wieku należy raczej zająć się czymś pożytecznym, jak pracą nad sobą i nad swoim wykształceniem, czytaniem wartościowych książek itd., a na pewno przyniesie to Pani więcej korzyści niż stałe spoglądanie w lustro.

ROLNIK: Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego mieści się w Łodzi przy ul. Pomorskiej 18. Posiada ona następujące wydziały: rolniczy, ogrodniczy, przemysłu rolnego (jedyny w Polsce), spółdzielczy i snoloczny.

Jak zostać lotniczką?

informuje MARIA WARDASÓWNA

w 25-tym numerze tyg.

„KOBIEȚA“

Tygodnik sprzedają kioski gazetowe w całym kraju

6127b

Czytajcie „Express Ilustrowany“

Codzienna nowelka „Expressu“

Zwycięstwo

Zwykle doktora Borzeckiego golił czeładnik fryzjerski Leon. Doktor Borzecki trzydziestoletni elegancki sportowiec na widok właściciela zakładu, który zjawił się u niego w zastępstwie Leona, drgnął.

Dziś w nocy gościł u siebie jego żonę Irkę. Posporna twarz fryzjera powiedziała mu, że prawdopodobnie wszystko wydało się...

Był zdetonowany.

Nie wiedział, w jaki sposób uniknąć niebezpieczeństwa a przewidywał, że zdradzony mąż zechce szukać na nim zemsty...

Tymczasem fryzjer unikając jego spojrzeń, poczynił niezbędne przygotowania.

Borzecki usiadł i pozwolił sobie zawiązać serwetkę. Fryzjer namyślił mu twarz, nikt nie przerywał milczenia. Mistrz przeciągnął brzytwę po pasku i spróbował palcem ostrza.

Dopiero przy pierwszych pociągnięciach brzytwy fryzjer, zwyczajem goli brodów, rozpoczął gawędę.

Brzytwa dotknęła górnej wargi i pewnym ruchem okrażyła usta. Borzecki nie mógł w tej chwili wydać głosu. A

golarz zaczął nagle opowiadać historie przeczytaną w dzisiejszej gazecie.

Pewien rzeźnik, wróciwszy niespodziewanie do domu, zastał żonę bardzo zmieszana. Powziął więc podejrzenie i spostrzegłszy, że lodownia nie była zamknięta, domyślił się wszystkiego. Widok nawpół przytomnej żony utwierdził go jeszcze w podejrzeniu. Zamknął troskliwie lodownię i poszedł z żoną do kina, a potem na dancino. Na drugi dzień, gdy jakiś klient zażądał mięsa utworzył spokojnie lodownię, skąd wyjął zmrożony gach.

Podczas tego opowiadania brzytwa przesunęła się i dotknęła grdyki doktora. Fryzjer podniósł ją na chwilę, krótko wprowadził, która Borzeckiemu jednak wydała się wiekiem i rzekł głosem podobnym do krzyku drapieżnego ptaka.

— Rzeźnik miał słuszną! Dla cudzołóżców nie trzeba mieć litości!

Mówiąc to fryzjer przesunął szybko brzytwę po grdyce, kończąc w ten sposób pierwszą część golenia.

Niepodobny do zwykłego porządek procedury dowodził planowość jego zamiarów. Fryzjer naostrzył brzytwę i zabrał się do dalszego golenia.

W doktorze, który nie ukrywał przed

sobą, że jest na wpeł zgubiony, zbudziła się żyłka poszukiwacza przygód. Zapragnął przyspieszyć rozwiązanie; zginać lub zwyciężyć.

Spojrzał z ironiczną uwagą na golarza i zaczął się śmiać, jak gdyby usłyszał dowcipną anegdotę. Potem zauważył, że i on również czytał tę historię, że jednak trzeba dodać, iż żona rzeźnika była o dwadzieścia lat młodszą od swojego męża.

Poblądła twarz fryzjera ściągająca się groźnie. Doktor przechrzcił znowu głowę i zażądał powtórnego ogolenia pod brodką. Brzytwa raz jeszcze dotknęła grdyki, a Borzecki dodał z niesłychaną lekkością:

— Myśle, że to jest sprawiedliwa kara na starych durniów, jeśli ptaszek ucieka im z klatki, do której zwabiono go za pieniądze!

Aluzja była zbyt przejrzysta, bo ogólnie mówiono w mieście, że Irka poślubiła starszego od siebie człowieka nie z miłości, ale że posiadał on dobrze prosperujący zakład.

Brzytwa zadrała mu w rece. Ruchy tej stały się coraz wolniejsze, coraz niewinniejsze.

Fryzjer pociągnął jeszcze kilka razy brzytwę po podbródku i położył ją na stole.

Doktor wstał z krzesła i obmywał sobie twarz kolońską wodą. Fryzjer za jego plecami porządkował narzędzia.

Borzecki odwrócił się nagle i zawołał, rozkoszując się odniesionym zwycięstwem:

— Kochany panie, nie miałeś dziś pewnej ręki! Zdawało mi się, że kilka razy drgnęła. Zadrasnał mnie pan nawet!

Fryzjer, starał się zapanować nad sobą. Czuł, że przegrał i rzekł, ratując pozory:

— Jeżeli pan sobie życzy, to od jutra może znowu przychodzić Leon.

Doktor, wciąż jeszcze rozkoszując się swoim zwycięstwem, przyrzekł mu się teraz uważnie.

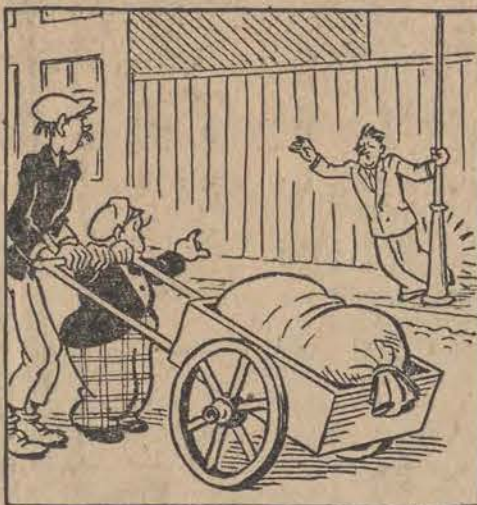
Twarz fryzjera była szara, jakgdyby postarzała się nagle o dziesięć lat, w kąciach jego oczu czaił się niewypowiedziany smutek.

Borzeckiemu, który tak odważnie stanął z nim do walki, teraz, wygrawszy ją, zrobiło się go żal. Zrozumiał, jak bardzo go skrzywdził, on, dla którego Irka była tylko jedną przygodą więcej...

Kiedy więc jego pobity rywał ze spuszczonej głową dochodził do drzwi, doktor powiedział szybko:

— Zresztą będę już bardzo niedługo korzystał z pańskich usług; dostałem niedawno propozycję, ażeby objąć posadę dyrektora jednego z sanatorium na Dolnym Śląsku. Przez jakiś czas wahałem się, ale teraz zrozumiałem: pojadę!

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Panie Sobuś, pomóż!...
WICEK: — Koło nam spadło!
SOBEK: — Ani myślę! Nie mój wóz, nie będzie mnie wioził!

SOBEK: — To bezczelność! No? Byle łapciuch żąda dziś pomocy! Oto do czego doprowadziła... Oj! Psia krew! Moja noga!...

SOBEK: — Panowie pomocy!... Zwlich nąłem nogę i umieram!
WACEK: — Wstrzymaj się pan!
WICEK: — Odwagi! Idziemy!

SOBEK: — Oj boli, boli!...
WICEK: — Nie warto się było zarzekać, panie Sobuś, że ten wóz nie będzie cię wioził!...

Prawda wypływa na wierzch...

To były cudze dzieci!

Wizyta p. Popławskiej, w jednym ze szpitali łódzkich. — Ja nie jestem w ciąży, udaję tylko, „nawet mąż nic nie wie...”

— Więc pani przypuszcza, że Popławska nie urodziła „trojaczków“?

— Nie tylko przypuszczam, ale twierdzę z całą stanowczością. Są na to zresztą nlezbite dowody...

Osoba, z którą rozmawiamy zajmuje zbyt odpowiedzialne stanowisko, abyśmy choć przez chwilę mogli mieć jakiegokolwiek wątpliwości, że to, co mówi, nie jest absolutną prawdą. Zeznania jej są rewelacyjne. Pod adresem pani Popławskiej padają ciężkie oskarżenia. Rozmówczyni nasza dobrze zna lokatorkę z ul. Wschodniej 74. Już nie raz miała okazję z nią rozmawiać. Przed dwoma laty pracowała w Lidze Kobiet, dokąd pani Popławska często zwracała się w rozmaitych sprawach...

Naiwna bajeczka

...w listopadzie 1946 roku do przełożonej jednego ze szpitali łódzkich zgłosiła się kobieta w średnim wieku, powiedziała, że jest żoną inżyniera łódzkiego i poprosiła o oddanie jej na własność dwojga dzieci.

Przełożona zwróciła uwagę na charakterystyczny fakt, który zresztą od razu się rzucał w oczy: interesantka była w ciąży i to w bardzo zaawansowanym stanie.

— Czemu pani chce wychowywać dwoje cudzych dzieci, jeśli niedługo będzie miała pani własne?
Przybyła spuściła oczy.

— Nie jestem w ciąży. Ja tylko udaję, to jest moja największa tajemnica. Nawet mąż nie wie o tym. Mielśmy dwoje dzieci, które umarły. Chcę zamiast nich wychować dwoje innych, a sama nie mogę rodzić. Dlatego postanowiłam wziąć cudze dzieci, a wygląd mój to staranne przygotowanie. Wszyscy są przekonani, że jestem w błogosławnym stanie...

Przełożona nie podejrzewając podstępny, wydała jedno dziecko, dziewczynkę, którą podrzuciła jakaś dziewczyna wiejska. Drugiego dziecka Popławska (bo to ona właśnie była) nie otrzymała — w szpitalu było tylko jedno dziecko.

Pierwsze podejrzania

Minęło kilka dni. W końcu listopada do Ligi Kobiet wpłynęło pismo pani Popławskiej, która zakomunikowała o urodzeniu trojaczków, prosząc o okazanie jej i dzieciom wydatnej pomocy, gdyż znajduje się w ciężkich warunkach materialnych.

Na ul. Wschodnią delegowano dwie panie, które zaniósł wyprawki dla rzekomych trojaczków.

Na miejscu zastano tylko dwoje dzieci.

— A gdzie jest trzecie dziecko?
— Zostało w Warszawie — oświadczyła pani Popławska. — Dziecko to jest wątłe, więc zdecydowałam się na razie je tam zostawić pod opieką lekarzy...

Delegatki Ligi Kobiet zwróciły uwagę, iż dzieci są wyjątkowo dobrze rozwinięte. Obudziło to w nich pewne podejrzenia, gdyż trojaczki winny być mniejsze, niż normalne noworodki.

Podejrzenia utwierdził jeszcze fakt, iż data porodu podana na miejscu przez panią Popławską nie zgadzała się z datą zakomunikowaną w liście do Ligi Kobiet.

Położono to jednak na karb zasferowania matki, nie robiąc z tego żadnego użytku.

Zabiegł o pomoc

Po kilku tygodniach do lokalu Ligi Kobiet przy ul. Andrzej 1 zgłosiła się jakaś studentka i oświadczyła, że jest sublokatorką pani Popławskiej, która prosi o dalszą pomoc, bo nie może sobie

dać rady z wychowaniem swego drobiazgu. (Studentka ta jest b. bliską krewną p. Popławskiej. W kartotekach Urzędu Stanu Cywilnego figuruje ona jako ciotka „trojaczków“!)

Liga Kobiet kategorycznie odmówiła pomocy, wychodząc z założenia, że cała ta historia pachnie skandalem.

Ale pomoc przyszła. Prasa łódzka, „informowana” przez rodzinę i znajomych państwa Popławskich, zainicjowała zbiórkę publiczną na rzecz „trojaczków”. Posypały się liczne ofiary. Poza pieniężni do mieszkańca na ul. Wschodniej wpłynęły liczne dary w naturze. A ministrowa Dąbrowska przekazała rodzinie Popławskich kilkadziesiąt tysięcy złotych, zebranych na ten cel na jednym z posiedzeń organizacji gospodarczej w Łodzi.

Popławskiej wszystko to nie wystarczyło. Po raz trzeci kołata do Ligi Kobiet. Gdy spotkała się z odmową, prosi o przydzielenie jej pomocy domowej. Na to organizacja poszła: Popławska otrzyma Niemkę z Sikawy. Ostatecznie — chodziło tu o zdrowie dzieci. Zie jednak uczyniono, nie zawiadamiając o tym

wszystkim władz. Bo w półtora roku później...

A co z „czworaczkami“?

W międzyczasie umarło dwoje dzieci z rzekomych „trojaczków” — zmarli dwaj chłopcy. Została dziewczynka — jest to na pewno to dziecko, które Popławska wzięła ze szpitala. Skąd otrzymała dwoje pozostałych, które nie żyją — na razie nie wiadomo. Wykaże to niewątpliwie dochodzenie prokuratorskie, które jest w pełnym toku.

Dla nas i dla każdego logicznie myślącego człowieka sprawa jest prosta: historia z „trojaczkami” była oczywistą aferą. Przecież Popławska wyraźnie oświadczyła, że nie jest w ciąży!!!

Ale „numer” udał się. Ciepłą ręką dawali ludzie pieniądze na troje skompletowanych dzieci.

Czy w takim stanie rzeczy można choćby na moment uwierzyć w narodzinny „czworaczek“?

Niewątpliwie i ta sprawa wyjaśni się w ciągu najbliższych dni. Tajemnica „czworaczek” łódzkich, która uczyniła tyle wrzawy przestanie być tajemnicą!

Dlaczego kawiarnie

mają być zamykane o 9-ej wieczór? — Nie chcemy chodzić spać z kurami!

— Do której godziny, mają być otwarte lokale w Łodzi?

Sprawa ta była przedmiotem specjalnej konferencji, która odbyła się wczoraj w Zarządzie Miejskim przy udziale OKZZ, Inspekcji Pracy, Zrzeszenia Gastronomicznego oraz Komendy Milicji Obywatelskiej.

Przedstawiciele władz zakomunikowali, że w związku z ustaleniem nowego podziału lokali gastronomicznych na poszczególne kategorie, koniecznym jest ustalenie nowych godzin otwarcia i zamykania lokali publicznych.

Lokale gastronomiczne, cukiernie oraz kawiarnie podzielone zostały na 5 kategorii: I, Ia, II, III i IV-tą. Lokale pierwszych trzech kategorii mają być otwarte do godz. 10-ej wieczór, zaś lokale dwóch pozostałych kategorii — do godz. 9-ej wieczór.

Właścicielom lokali I, Ia i II kategorii przysługiwać będzie prawo do indywidualnego ubiegania się o przedłużenie godzin handlu.

Jest to projekt władz, który będzie przedstawiony Prezydentowi miasta Stawiańskiemu, a Prezydent wyda odpowiednie zarządzenie w tej sprawie.

Przedstawiciele Zrzeszenia Gastronomicznego sprzeciwili się temu projektowi, wskazując, że ograniczenie godzin handlu narazi ich na duże straty materialne.

W praktyce bowiem większość lokali, która jest dotąd otwarta do godziny 10-ej będzie musiała zamykać podwoje już o godz. 9-ej wieczór. W Łodzi znajduje się 320 zakładów gastronomicznych, z czego 240 a więc około 70 proc. to zakłady III i IV kategorii, które mają być otwarte tylko do godz. 9-ej.

Ostateczna decyzja zapadnie za kilka dni.

Do sprawy tej musimy dorzucić kilka swoich uwag. Jak nie trudno się zorientować, władzom chodzi tu zupełnie słusznie o zmniejszenie plagi pijactwa. Pod tym względem nie mamy żadnych zastrzeżeń — wcale nie

dział, że knajpy będą wcześniej zamykane, mogą być w ogóle zamknięte, wyjdzie to tylko z pożytkiem dla ludności.

Ale poza knajpami istnieją jeszcze t. zw. kawiarnie i cukiernie, które bardzo chętnie odwiedzamy, aby się rozzerwać po pracy, porozmawiać ze znajomymi, poczytać gazetę, posłuchać muzyki.

Czemu te lokale mają już o 9-tej być zamknięte? Dni są obecnie długie, przedstawienia w kinach i teatrach kończą się wcześniej i wiele osób chętnie posiedziaby trochę w kawiarni przy szklance herbaty, czy porcji lodów.

Czy życie nasze nie unormowało się już do tego stopnia, abyśmy mogli sobie pozwolić na udostępnienie tej niewinnej rozrywki? Czy konieczne trzeba się kłaść spać z kurami?

Mamy nadzieję, że władze miejskie zrewidują swe stanowisko. Powtarzamy raz jeszcze: nie chodzi nam o knajpny, ale o kawiarnie i cukiernie! (0)

Bestie w ludzkim ciele

Zuncker i Czech za swe straszliwe zbrodnie skazani na śmierć — Gehenna więźniów ożyła na sali sądowej

Drugi dzień procesu zbrodniczych kierowników obozu w Goerlitz — Joachima Zunckera i Hermana Czecha, rozpoczął się od przesłuchania dalszych świadków. Niektórzy tracili panowanie nad sobą, gdy opowiadali o gehennie, jaką przeszli w obozie.

Świadek Blum z wyciągniętą w stronę Czecha pięścią, woła:

— Ta bestia biła i zabijała!

Przewodniczący, sędzia Garus, poucza świadka, by zamiast słowa „bestia” używał słowa „oskarżony”.

— Proszę Sądu, staram się panować nad sobą, ale nie mogę! Przecież ja przeżywałem wszystko na nowo... Pamiętam, któreś niedzieli czułem się bardzo źle, nie mogłem stanąć do apelu. Czech mnie wywłókł, uderzył, a na jego znak pies rzucił mi się do gardła...

Blum rozpina kołnierzyk i pokazuje Sądowi blizny po szarpanej ranie.

Później zaczął mnie okładać bykownicą i kazał liczyć. Miałem dostać 25 razów. Gdy po sześciu przestałem liczyć, zawołał, że będę musiał zacząć od początku i bił tak długo, aż straciłem przytomność. Gdy się obudziłem stał przy mnie.

— Jeszcze żyjesz? — powiedział — myślałem wczoraj, że zdechłeś.

Oskarżony Zuncker bestialstwami swymi niżymi nie ustępował Czechowi. Świadczyli Rappaport, Zelinger, Nussbaum i inni zgodnie zeznali, że podczas trwającego w obozie głodu jeden z więźniów, Brenner, skradł królika, którego chciał „przehandlować” na trochę zupy. Gdy Zuncker się o tym dowiedział, kazał Brennera powiesić za ręce na drzewie i powiedział:

— Jeżeli doczekasz rana — daruję ci życie.

Gdy nazajutrz zdejmowano Brennera — konst. Zniesiono go do piwnicy i tam go Zuncker zastrzelił.

Bywały jednak wypadki, kiedy Zuncker okazał się „lagodniejszy”. Znielony przez siebie właścicielom sklepu pisał pół bochenka chleba i trochę cukru...

Po zamknięciu przewodu sądowego prokurator Ciesielski w treściwym przemówieniu podkreślił, że nawet kara śmierci nie będzie współmierna z wszystkimi zbrodniami, których dokonali oskarżeni.

Advokat Draznin w trudnej roli

obroncy z urzędu w tego rodzaju procesach podkreślił, że czyny oskarżonych wyrosły na podłożu reżimu hitlerowskiego, dlatego też prosił, by Sąd przy ferowaniu wyroku wziął tę okoliczność pod uwagę.

Po naradzie Sąd ogłosił wyrok, mocą którego WINFRIED JOACHIM ZUNCKER I HERMAN CZECH ZOSTALI SKAZANI NA KARĘ ŚMIERCI.

ZANI NA KARĘ ŚMIERCI

W uzasadnieniu przewodniczący Garus podkreślił, że wina oskarżonych całkowicie została udowodniona podczas przewodu sądowego i w zgodnym zeznaniu wszystkich świadków. Oskarżeni nie stracili ze swojej buty, pychy i beczelności. Wydany wyrok nie jest odwetem, lecz sprawiedliwą i zasłużoną karą! (p)

Po pół kilograma cytryn otrzyma każdy członek Związku Zawodowego

Zgodnie z naszą zapowiedzią, do Łodzi nadszedł już pierwszy transport cytryn.

W dniu wczorajszym uzgodniono w jaki sposób cytryny będą rozprowadzone wśród ludności Łodzi. Rozdzielnicstwem zajęła się Okręgowa Komisja Związków Zawodowych, postanawiając, iż każdy członek organizacji zawodowej otrzyma po pół kilograma cytryn w cenie 130 zł.

Talony na cytryny wydają już poszczególne związki zawodowe, zaś związek włókienniczy i robotników przemysłu pończosniczo-dzianego zamiast talonów kieruje swych członków bezpo-

średnio do Rejonowej Centrali Aprowizacyjnej, która posiada gotowe listy imienne.

Wszyscy inni cytryny odbierają na talony w dowolnym sklepie PSS, których ogółem na terenie Łodzi istnieje 287.

Niedługo duży transport cytryn otrzyma także Powszechny Dom Towarowy, a niezależnie od tego systematycznie będą nadchodziły dalsze partie cytryn do dyspozycji OKZZ.

Ogółem PCH i PSS sprowadzają do Łodzi ponad 150 ton cytryn, a więc każdy będzie mógł delektować się smakiem herbaty z cytryną! (s)

Ćwierć miliona złotych grzywny za uzależnienie sprzedaży jednego artykułu od nabycia innego

Tę dzień mieli wczoraj nieuczciwi kupcy z Pabianic. Aż trzy sprawy toczyły się w Komisji Specjalnej przeciwko właścicielom sklepów z tego miasta.

Jan Brykowski (ul. Bohaterów 17) uzależniał sprzedaż poszukiwanych artykułów włókienniczych od nabycia innego towaru, co jak wiadomo jest surowo zabronione. Za wykroczenie to zapłaci teraz ćwierć miliona złotych grzywny.

Stanisława Jankowska (Żwirki 12) nie chciała sprzedawać towaru, chowając go dla „wybranej” klienteli. Może grzywna 100 tys. złotych nauczy ją porządku.

Taką samą grzywnę wymierzono również Stanisławowi Maurerowi z ul. Kopernika 15 za pobieranie nadmiernych cen za artykuły pierwszej potrzeby.

Poza tą trójką ukarano jeszcze grzywną 150 tys. złotych Helenę Szermet, właścicielkę sklepu spożywczego w Łowczu przy ul. Marsz. Stalina 10. Zdzieraa ona skórę z klienteli, pobierając nadmierne ceny za chleb.

A Bolesław Górniak, właściciel sklepu w Zgierz przy Rynku Killińskiego 1 wybułi 100 tysięcy złotych, bo również nie stosował się do obowiązującego cennika, przynuszczać zapewne, że jest on tylko dla jego konkurentów... (s)

Pobór rocznika 1927 Kto ma się zgłosić jutro?

Jutro, w czwartek, na komisję poborową zgłoszą się:

NA UL. ŚWIĘTOKRZYSKA 15

meżczyźni o nazwiskach na literę J, zamieszkalni na terenie: 6, 7, 8, 9, 10 i 15 kom. kom. M. O.

NA UL. OGRODOWĄ 34

meżczyźni o nazwiskach na literę J, zamieszkalni na terenie: 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13 i 14 kom. kom. M. O.

„Owocarnie mieszane” będą otwarte tylko do 7-ej wieczór

W mieście wyrosły ostatnio jak grzyby po deszczu liczne owocarnie, które na zasadzie obowiązujących przepisów mogą być otwarte do godziny 9-ej wieczór, a więc o dwie godziny dłużej od innych sklepów.

Ze strony kupiectwa dobiegają skargi, że większość tych owocarni nie spełnia swego zadania, że pod ich płaszczykiem uprawiany jest normalny handel wszelkimi artykułami żywnościowymi a nierzadko i wódką.

Sprawą tą zainteresowały się już władze miejskie, które postanowiły przeprowadzić odpowiednią kontrolę. Wszystkie owocarnie, sprzedające poza owocami, lodami i napojami chłodzącymi inne artykuły — będą musiały zamknąć się o godz. 7-ej wieczór. (l)

Poczta przyjmuje kandydatów na techników telekomunikacyjnych

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów komunikuje, iż przyjmie większą ilość kandydatów na stanowiska techników w służbie telekomunikacyjnej.

Kurs rozpocznie się 1-go września i będzie trwał 2 lata. Wypełni go 6-miesięczna praktyka i 4-miesięczne semestry nauk. Praktykant będzie pobierał podczas nauki wynagrodzenie wg. 11-ej grupy uposażeniowej.

Podania należy kierować do Dykcji Poczty i Telegrafów w Łodzi przy ul. Dąbrowskiego 36 do dnia 15 czerwca rb.

OFIARA.

Pracownicy cukierni „Ziemiańskiej” w Łodzi, ul. Piotrkowska 73, wpłacili zł. 1.500,— (jeden tysiąc pięćset zł.) na Polski Czerwony Krzyż.



(62)

Kurtz - Kurowski spojrział na nią z ukosa i nagle jego surowa twarz zia-godniała:

— Tylko bez histerii! — rzekł ciepło, niemal żartobliwie — ja wiem, że pani jest tylko kobietą i niektóre rzeczy przerażają ją! — Ale droga przyjaciółko, trzeba zaćsnąć zęby i spełnić to, co od nas żądają: bo proszę pamiętać, że jeśli nie usuniemy Wanderera, wielu, bardzo wielu z naszych ludzi pokutować będzie za naszą słabość! Więc koleżanko, możemy liczyć na panią?

Była za szlachetna, ażeby spełnić swoją misję z radością. Brzydziła się walką skrytą i podstępem. Ale rozumiała, że każda broń, jaką walczy się z tak niskim i podłym przeciwnikiem, jak rycerze spod hitlerowskiej swastyki, jest dobra i właściwa.

— Możecie na mnie liczyć, że nie zawiodę was! Tak mi pomóż Bóg! — rzekła twardo córka rozstrzelanego przez Niemców Antoniego Gorkowskiego.

— A zatem życzę powodzenia! — uściśnął jej dłoń Kurtz - Kurowski i zaraz potem zniknął w ciemności, jak zwiód dobrego, czy złego ducha.

Wieśka Gorkowska poszła dalej sama.

Ale czy zmoczyła ją nocna musztra Fryderyka Grossa, czy też może zaciężyło jej brzemie odpowiedzialności, jaką na siebie wzięła? Dość, że kroki jej stały się ciężkie i zmęczone.

— Rozkaz jest rozkazem! Starła się nie analizować swojej roli. Ale sen miał ją tej nocy ciężki i gnębiły ją złe widziadła...

Nazajutrz już od samego rana była zdenerwowana i roztargniona.

Na poranną lekcję zeszli się wszyscy w komplecie. Stary profesor Bieniasz wystąpił z nowymi rewelacjami z trygonometrii. Profesor Stamirski rozplomieniał się, analizując poezję Asnyka. Ale i tamte suche cyfry i dźwięczące słowa poezji spływała dziś po

Wieśce, która nie potrafił zgiębić ich sensu.

— Zatem dziś wieczorem... — pochylała się nad książką, a literki skaczą jej w oczach.

Napróżno usiłuje się skupić później po południu i wieczorem w barze „Erika”.

Zawsze zrównoważona i pedantyczna mieszka zamówienia, myli się przy rachunku.

— Pan żąda butelkę Brantweinu? — pyta gościa, a równocześnie rozgląda się po sali, wypatrując tego, który wciąż jeszcze nie przychodził.

Ktoś zamówił rumsztyk z cebulką. Wieśka Gorkowska wchodził do kuchni.

Stefan Gałacz w swoim białym kitlu, z wielkim nożem kuchennym w garści, wygląda trochę niesamowicie wśród gestych oparów dymiących nad kotłami.

Spojrział na nią z podłeba.

— Przyszedł? — szepnął cicho.

— Nie! — potrzasnęła głową — może przyjdzie później.

Ale kapitan Rudolf Wanderer nie przyszedł tego wieczora.

Za to, jak zawsze od pewnego czasu, zjawiła się panna Mona Strobel w towarzystwie nie swojego narzeczonego, ale szczupłego wytwornego pana, który ją najwyraźniej „czaruje”.

Właściwie cóż to mogło obchodzić Wieśkę? Ale kelnerka z rewiru nr. 3 ma jej zawsze za złe, że zdradza Hein-

za. Jednakże dziś jest w takim nastroju, że nie zwraca uwagi na niesmaczne afektacje i kokieterie panny Strobel.

Między tymi dwoma szkolnymi koleżankami, z których jedna jest dziesiątą elegancką damą, a druga zwykłą kelnerką, istnieje już od dawna głęboka, nierzadko nie wyumaczone niechęć.

Rozkapryszona córka właściciela fabryki usiłuje ją przy lada sposobności upokorzyć i dokuczyć jej, dziś jednak wpatrzona w oczy Fritza — nawet nie dostrzega swojej koleżanki, która przy staje bezszelstnie obok jej stolika i pyta ją czym mogłaby służyć.

— Butelka „Goldwasser”! — dysponuje panna i w dalszym ciągu, niby urzeczona, słucha swojego towarzysza, jak gdyby odkrywając w nim coraz nową wartość.

Bo też i Ritter von Altenhoff od pewnego czasu zmienił się trochę.

Dawniej był oschły i ironicznie grzesny. Dziś stał się nieledwie czuły chociaż nawet i teraz czułość jego zamaskowana była sarkastycznymi dygresjami, a on w dalszym ciągu pełen niedomówień i salonowego sceptycyzmu pozostał wierny swemu stylowi. Nie ulegało jednak wątpliwości, że usiłował sobie zjednać pannę Strobel, ona, zaś miała zbyt wiele kobiecej intuicji, ażeby tego nie wyczuć.

(D. c. n. 5)



SPORT



Liga żużlowa

urządza w Łodzi wyścigi o mistrzostwo

Na dzień 6 czerwca, a więc w najbliższą niedzielę KS TRAMWAJARZE zamierzali zorganizować dorocznym zwyczajem motocyklowy raid „DOKOŁA ŁODZI”.

Nic z tego — trzeba było raid odwołać, bo POLSKI ZWIĄZEK MOTOCYKLOWY polecił klubowej łódzkiej organizację innej imprezy, przydzielając ją ŁODZI.

Mianowicie, chodzi tutaj o wyścigi żużlowe. Eliminacje do Ligi żużlowej już przeprowadzono i skład samej Ligi ustalono, teraz więc kolej na rozgrywkę ligowców.

Wyścig niedzielny odbędzie się właśnie w ramach drużynowych rozgrywek ligowych, a wezmą w nim udział najlepsze zespoły ligowe: ZMK LESZNO, PKM WARSZAWA i ZKS TRAMWAJARZE. Impreza odbędzie się na torze żużlowym przy Placu 9-go Maja.

W związku z powierzoną sobie misją ZKS TRAMWAJARZE zwołuje na czwartek wszystkich członków swej sekcji motorowej, ażeby omówić szczegóły niedzielnej imprezy i odpowiednio się do niej przygotować.

Znów Bek lepszy

Wyścigi torowe na chodzie w Szczecinie

Czołowa grupa kolarzy polskich przebywa już drugi tydzień na obcoziemi w Szczecinie. W ub. niedzielę zorganizowano dla niej torowe wyścigi kolarskie dla sprinterów.

Wyścig wygrał BEK, przed KUPCZAKIEM i KUDERTEM. Na ostatnich 200 m BEK uzyskał czas 13,2 sek. Nie jest to najlepszy jednak czas dnia, bowiem w przedbiegu KUDERT miał 13 sek.

Poza tym odbył się wyścig na 20 okrążeń toru z czterema innymi finiszami. Również i ten wyścig wygrał BEK — 12 punktów, w czasie 8:49,5, przed KUDERTEM — 7 pkt., NALAZKIEM — 2 pkt. i GABRYCHEM.

W Łodzi lubią boks

23 tys. widzów na turnieju przedolimpijskim

Przedolimpijski turniej cieszył się w Łodzi dobrą frekwencją. Ogółem oglądało go 23 tysiące widzów. Największą frekwencję zanotowano drugiego dnia, bo ponad 10 tysięcy osób, podczas gdy pierwszego było 7 tysięcy, a trzeciego 6 tysięcy osób.

Oficjalna klasyfikacja turnieju jest ustalona następująco:

musza — Kasperczak, Kargier;
kogucia — Grzywocz, Brzóska;
piórkowa — Antkiewicz, Malloch;
lekka — Rademacher, Komuda;
półśrednia — Chychła, Olejnik;
średnia — Kolczyński, Cebulak;
półciężka — Szymura, Urbaniak;
ciężka — Klimecki, Żylius.

Rozkład jazdy

sportowców za granicę w czerwcu

Niejednokrotnie notowaliśmy przykłady braku koordynacji pracy poszczególnych państwowych związków sportowych, oraz planów, na których opierała się zaczyna cały sport polski. Czynnione są w tym kierunku usiłowania i we dług zapewnień przedstawicieli GUKF wypadki takie w roku przyszłym już nie będą miały miejsca.

Koordinację tych prac zapoczątkowano już i opracowano kalendarzyk spotkań między państwowych sportu polskiego. Nie jest on jeszcze idealny, bo z tych czy innych względów trzeba było czynić pewne odchylenia, ale przy najmniej wiadomo, że imprez wyjazdowych, organizowanych w ostatniej chwili, unikniemy już do końca roku.

W czerwcu przewidziane są cztery wyjazdy zagraniczne w związku z udziałem Polski w Igrzyskach Bałkańskich.

13 czerwca wyjedzie 23-osobowa ekipa gimnastyków do Budapesztu.

18 czerwca, również do Budapesztu, wyjedzie drużyna kolarska w składzie 15-osobowym. — 23 czerwca do Sofii udadzą się koszykarze — ekipa 28 osób.

15—30 czerwca znów kierunek na Budapeszt, obierają szczyptornicy — ekipa 18 osób.

W okresie miesięcy letnich nastąpi praca i następane wyjazdy oczekują sportowców dopiero we wrześniu.

JUTRO GRA LIGA

Dzień spotkań lokalnych rywali. — Czekamy na rozgrywkę ŁKS-Widzew. — Cracovia gra, w Tarnowie, a Rymer z Polonią bytomską

Wyjątkowe okoliczności zmusiły PZPN do wyznaczenia niektórych spotkań ligowych w dni powszednie. Terminarz jest tak bogaty i przeładowany, że nie wystarczy niedziel i dni świątecznych na rozegranie wszystkich meczów. Mimo tych „oszczędności” i tak nie wcześniej, niż w grudniu, uda się zakończyć rozgrywki ligowe, a jeśli jeszcze nasza reprezentacja piłkarska wyjedzie do Londynu na Olimpiadę, kto wie, czy dopiero w styczniu nie narodzi nam się nowy mistrz Polski.

Na razie, wybrano dzień 3 czerwca na rozegranie spotkań między drużynami lokalnymi, nie wymaga to bowiem straty czasu na przejazdy i podróże. Takie derby lokalne zawsze pociągają publiczność. Rywalizacja robi swoje i

tylumi ludzi na pewno pośpieszą na stadiony w czwartek, chociaż jest to dzień powszedni.

Na czoło jutrzejszych spotkań wysuwają się przede wszystkim mecze śląski i warszawski. W Chorzowie na spotkanie Ruch — AKS tysiące zwolenników tych klubów czekają już od wielu miesięcy! Prym w okręgu śląskim wiodł AKS, ale z chwilą, gdy w lidze zjawił się pełen ambicji Ruch — nastąpiła zmiana. Jak dotychczas, Ruch prowadzi w lidze, z każdym tygodniem gra lepiej i ma wszelkie szanse na powtórzenie swych przedwojennych sukcesów, to znaczy zdobycie tytułu mistrza Polski. Tymczasem AKS przechodzi wyraźny kryzys formy, datujący się od końca ub. sezonu. Od tej pory dru-

żyna ta nie może jakoś dojść do siebie, gra nierówno, a ostatnio w meczu z Cracovią zawiodła całkowicie.

Wszystko to wskazuje, że w jutrzejszym spotkaniu wielkie szanse ma Ruch. Ale w takich wypadkach podrażniona ambicja miejscowego rywala może sprawić niespodziankę.

Podobną sytuację obserwujemy na warszawskim placu boju. Tutaj przewodziła Legia, usuwając w cień exmistrza Polski Polonię. Lecz w ostatnich tygodniach Polonia wyraźnie odrodziła się i z meczu na mecz gra lepiej, skrzętnie ciałując punkty.

Podrażniona ambicja „czarnych koszuł” — to wielki atut w tej grze. Polonia poczyniła wyraźne postępy pod kierunkiem trenera. Technicznie Legia jest jeszcze lepsza, ale nie tylko techniką wygrywa się mecze. Zwycięstwo Polonii nie powinno być niespodzianką.

W Poznaniu w meczu Warta — ZZK do głosu powinien chyba dojść zespół kolejarzy, co nie odbiegnie od tradycji tych spotkań. W Warcie coś się wyraźnie popsuło, a ostatnio mistrz Polski przegrywa nawet na własnym boisku. W ub. sezonie żadnej z drużyn ligowych nie udało się dokonać takiej sztuki, którą dziś szczyt się bytomka Polonia.

Kraków kontentować się będzie spotkaniem Wisła — Garbarnia. Mecz ten jest jednym z etapów walki o prymat Krakowa. Udało się Garbarni dość nieoczekiwanie pokonać Cracovię, może się i z Wisłą uda?

Cracovia jest jedynym wyjątkiem, który będzie musiał się pofatygować i odbyć podróż. Niedaleka to wprowadzić droga do Tarnowa, ale zawsze teren obcy. Tym niemniej wszystkie przemawia za zwycięstwem krakusów.

Wiceleader tabeli, Polonia z Bytomia stała przed znacznie trudniejszym zadaniem, bo z Rymerem nie będzie zabawy. Zwycięstwa nad Wisłą i Legią zwróciły ogólną uwagę i wskazują na bardzo dobrą formę zespołu rybnickiego. Kto wie, może Rymer znów zainkasuje punkty, bo przecież „do trzech razy sztuka”.

Wreszcie małe derby łódzkie: ŁKS — Widzew. Chyba wszyscy spodziewamy się zwycięstwa ŁKS, zwłaszcza, że drużynie wywietrzały już nastroje jubileuszowe (po meczu z ZZK) i musi się zrehabilitować za marną grę i porażkę z Wisłą. Tym niemniej Widzew może okazać się niezbyt podatnym gruntem do zaspokojenia tych aspiracji. Porażka z Ruchem niczego nie dowodzi, bo Widzew do śląskiej drużyny wybitnie nie ma szczęścia. Weźmy jednak pod uwagę dobre wyniki z Polonią (Bytom) i Wartą, bo one przecież też mają swą wymowę i dobrze świadczą o możliwościach drużyny robotniczej.

Przy szczęśliwym zbiegu okoliczności, to znaczy w wypadku wygranej, przy jednoczesnych zwycięstwach ZZK i Cracovii — drużyna ŁKS może się znaleźć na 10-tej lokacji w tabeli, natomiast dwa punkty nie są w stanie dźwignąć Widzewa z ostatniego miejsca tabeli.

Na Halę Sportową

zebrała młodzież 300 tys. złotych

Ostatnio odbył się międzyszkolny turniej klubów sportowych z Łodzi, Kutna, Piotrkowa i Tomaszowa.

Korzystając z okazji młodzież łódzkich szkół zorganizowała zbiórkę pieniężną na budującą się Halę Sportową i zebrała na ten cel 300.000 złotych. (t)

Mecz Polska — Belgia

zastąpi Łodzi zbyt drogiej pięściarczy Helsinek

Warszawa sprowadza na 13 czerwca doskonałą drużynę pięściarską HELSINKI, która jest jednoznaczna z reprezentacją FINLANDII, a jednocześnie rozgląda się za drugim przeciwnikiem dla gości.

Oferety wysłano do KATOWIC, ŁODZI i RADOMIA. Nie wiemy jak do propozycji tej ustosunkuje się RADOM i ŚLASK, ale ŁÓDŹ pięściarzy fińskich na pewno oglądać nie będzie.

Warunki finansowe wysunięte przez WARSZAWĘ są dla ŁODZI nie do przyjęcia. Oplata 400 tysięcy złotych za jeden mecz, to stanowczo, jak na możliwości ŁÓZB za wiele. Zarząd ŁÓZB chętnie widziałby drużynę HELSINEK, musiał jednak, niestety, z przyjemności tej zrezygnować.

ŁÓDŹ powetuje sobie jednak tę stratę i niebawem będzie miała wielki

mecz. Również w czerwcu odbędą się w POLSCE międzypaństwowe zawody pięściarskie POLSKA — BELGIA. Tym razem POLSKI ZWIĄZEK BOKSERSKI zdecydował się POWIERZYĆ ORGANIZACJĘ TEGO MECZU ŁODZI.

Mecz odbędzie się na wolnym powietrzu, toteż dostępny będzie dla wielu tysięcy widzów, którzy w sezonie zimowym nie zawsze mogli pomieścić się w szczupłej hali WIMY.

W reprezentacji pięściarskiej WARSZAWY na mecz z HELSINKAMI wystąpią zapewne SZYMURA i GRZYWOCZ, gdyż w tych kategoriach stolica nie ma pięściarzy na odpowiednim poziomie. HELSINKI walczyły w ub. roku z reprezentacją ŚLASKA, zwyciężając w stosunku 11:5, a to dowodzi klasy tej drużyny.

Jak powstanie II liga

Rozgrywki eliminacyjne wyłonią 18-cie klubów

Ważne zebranie PZPN zdecydowało, że do II ligi piłkarskiej wejdzie 18 klubów, które podzielone zostaną na dwie grupy z tym, że w roku parzystym dzieli się je na grupy ZACHÓD — WSCHÓD, a w latach nieparzystych na grupy PÓŁNOC — PÓŁDNIĘ.

Eliminacja będzie przeprowadzona na następujących zasadach: Trzy drużyny, które w tegorocznych międzyokręgowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski Kl. A (w grupie finałowej) zajmą 3, 4 i 5 miejsca (pierwsze dwie wchodzi do I-szej ligi);

CZTERY DRUŻYNY, które spadną w tym roku z I-szej ligi.

DZIESIĘC DRUŻYN, które w 5-ciu grupach eliminacyjnych o wejście do II ligi zajmą drugie i trzecie miejsce.

WICEMISTRZ najsilniejszego okręgu po rozegraniu dodatkowych eliminacji z 4-lą drużyną, w której grał mistrz tego okręgu.

W tym roku będzie obowiązywał następujący podział na grupy eliminacyjne:

- 1) KRAKÓW, ZAGŁĘBIE, CZĘSTOCHOWA, PRZEMYŚL;
- 2) ŚLASK, OPOLE, RZESZÓW, POMORZE;
- 3) POZNAŃ, DOLNY ŚLASK, POMORZE ZACHODNIE, RADOM;
- 4) ŁÓDŹ, PODLASIE, KIELCE, BIAŁYSTOK;
- 5) WARSZAWA, GDAŃSK, LUBLIN, MAZURY.

Mistrzowie grup II-giej ligi wchodzić automatycznie do pierwszej z tym, że o tytuł mistrza II-giej ligi rozgrywają jeszcze mecz i rewanż. Na ich miejsce spadają dwie drużyny z I-szej ligi. Ponieważ obecny rok jest przejściowy i z I-szej ligi spadają cztery kluby, tym samym ilość klubów w II-giej lidze wzrośnie do 20-tu.

Radzieccy tenisiści

wezmą udział w mistrzostwach Polski

Polski Związek Tenisowy zapowiada, że w sierpniu rb. przyjadą do Polski na dłuższe tournée tenisiści Zw. Radzieckiego. Przyjazd tenistów radzieckich oczekiwany jest w pierwszych dniach sierpnia.

W pierwszym tygodniu swego pobytu w Polsce tenisiści radzieccy rozegrają szereg spotkań o charakterze pokazowo-treningowym. Wstąpią oni w większych ośrodkach pracow-

nych w naszym kraju, między innymi w Warszawie, Łodzi, Szczecinie, Katowicach i we Wrocławiu. Tenisiści radzieccy wezmą ponadto udział w międzynarodowym turnieju o mistrzostwo Wybrzeża w Sopocie oraz w międzynarodowych mistrzostwach Polski w Katowicach.

Drużyna tenisowa Związku Radzieckiego składać się będzie z czołowych graczy i liczyć około 10 osób.

To ci dopiero!...

Pan Kleofas zwiariował. Dostał w noży atak...

Ulicą kroczą, jeden za drugim, dwaj mężczyźni...

Do mieszkania pana Sobka zgłasza się jakiś biedny ubrany mężczyzna...

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 16-tej i 20-tej występy gościnnie...

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godz. 19,15 „GOSPODA POD WESOŁĄ KUKUŁKĄ”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS”.

TEATR „S Y R E N A” Traugotta 1
Dziś i codziennie o godz. 19.30 komedia G. Dregaly „DOBRCZE SKROJONY FRAK”.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 „ROSE-MARIE”.

PREMIERA W TEATRZE POWSZECHNYM
Dnia 5 czerwca, Teatr Powszechny, ulica 11-go Listopada 21, wystąpi z premierą dwóch arcydzieł Komedii Francuskiej: 1) „MISTRZ PIOTR PATHELIN” i 2) „GRZĘGORZ DYNDAŁA”.

Kina

- ADRIA — „Zenobia”
BAŁTYK — „Timur i jego drużyna”.
BAJKA — „Ostatni etap”.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagranicznych Nr 14”.
HEL — „Czarodziejskie ciarno”.
MUZA — „Cienie przeszłości”.
POLONIA — „Życie Emila Zoli”.
PRZEDWIOSNIE — „Mały detektyw”.
ROBOTNIK — „Płomień Nowego Orleanu”.
ROMA — „Dusze Czarnych”.
REKORD — „Gubernantka”.
STYLOWY — „Stalowe serca”.
ŚWIT — „Noc grudniowa”.
TECZA — „Stalowe serca”.
TATRY (w ogrodzie) — „Polska”.
WISA — „Casablanca”.
WŁOKNIARZ — „Życie Emila Zoli”.
WOLNOSC — „Timur i jego drużyna”.
ZACHĘTA — „Aleksander Newski”.

Program radiowy na czwartek
Ciekawsze audycje

12,00 Dziennik południowy. — 12,25 Muzyka rozrywkowa. — 13,20 „Hugo Kołłątaj i Stanisław Staszic”. — 14,00 Utwory dwufortepiannowe. — 14,30 „Śpiewamy piosenki”. — 14,50 Program lokalny. — 16,00 Dziennik popołudniowy. — 16,25 „Zdrowie w szklance wody”. — 16,35 „Radiowy poradnik językowy”. — 16,50 Audycja TUR-u. — 17,00 Muzyka (płyty). — 17,15 Recital fortepianowy Ilji Hurnika. — 17,45 „No we książki”. — 18,00 „Dla każdego, coś miłego”. — 20,00 Dziennik wieczorny. — 20,50 Reportaż z „Tygodnia Kultury” na Śląsku. — 21,00 Recital skrzypcowy. — 21,30 „Nuda jeścienna”. — 22,45 Program lokalny. — 23,00 Ostatnie wiadomości.

KOMUNIKAT
NA POLECENIE KOMISARZA RZĄDU DLA SPRAW WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH we WROCŁAWIU SPÓŁDZIELNIE WYDAWNICZE „PRASA” i „WIEDZA” PRZYSTĄPIŁY DO WYDANIA OFICJALNEGO KATALOGU WYSTAWY „WYSTAWA ZIEM ODZYSKANYCH”

W NAKŁADZIE 200.000 EGZEMPLARZY
Wydawnictwo to obejmować będzie wszelkie informacje z życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego na Ziemiach Odzyskanych.

Ze względu na krótki okres czasu, dzielący nas od Wystawy oraz konieczność umieszczenia pełnego materiału informacyjnego, wszystkie instytucje państwowe, spółdzielcze i prywatne proszone są o jak najszybsze nadsyłanie ogłoszeń, reportaży i ilustracji pod adresem:

ADMINISTRACJA
Katalogu Oficjalnego Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu
WARSZAWA, ul. Bagatela 14. Tel. 8-89-20 „Prasa”
albo Biur Ogłoszeń:
Biuro Reklam i Ogłoszeń R. S. W. „P R A S A” Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50
Biuro Ogłoszeń i Reklamy Sp. Wyd. „W I E D Z A” Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze: Dr KOWALSKI Anatol, specjalista: skórnowo-neryczny. DENTYSTY: LECZ. ZĘBOW. Nowoczesna pracownia zębowa sztucznych. AKUSZERKA WOJTA-SIEWICZ, Abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego, przyjmuje: Pomorska 43. 5504g

ZDOLNYCH PRZEDSTAWICIELI na poszczególne województwa poszukuje poważna Fabryka Cukrów Zgłoszenia „PAP” — Poznań, Sew. Mielżyńskiego 8, pod nr 1902.

Dr EUGENIUSZ KONSTANTIN Choroby serca i wewnętrzne przedtem w Kudowie-Zdrój w bieżącym sezonie: Polanica-Zdrój — Sanatorium „Carmen” 6125k

INZYNIER - ARCHITEKT przyjmuje do wykonania WSZELKIE RYSUNKI Z DZIEDZINY ARCHITEKTURY I BUDOWNICTWA Wiadomość: telefon 128-17 3511

KOMUNIKACYJNO-Transportowa Spółdzielnia Pracy „Wzór” w Łodzi, ul. Lutomska 13, zatrudni natychmiast 1 monter na silniki Diesla; wydzierżawi 1 tokarnie. Zgłoszenia osobiste w godz. 8-18. 6132g



POTRZEBNA zaraz pomoc domowa. Piotrkowska 116 m. 5. Dąbrowska. 6139g

ZAMIENIĘ średni pokój, na jedno lub pokój z kuchnią, Browarna 22 m. 12. Dojazd „1” do „Wenecji”. 6135g

POTRZEBNY księgowy od 8-16, piszący na maszynie. Sienkiewicza 18-4. 6092g

KRAWIEC samotny poszukuje pokoju sublokatorskiego. Wiadomość: Południowa 23-22. 6105g

POMOC domowa samodzielna, potrzebna. Piotrkowska 33-62, lewy dzwonek. 6087g

ZAMIENIĘ pokój duży, na mieszkanie pojedyncze lub pokój, kuchnia, Mielczarskiego 30 m. 10. 6124g

POTRZEBNA pomoc domowa. Sienkiewicza 147. Sklep. 6100g

ZGUBIONO legitymację z aw. Pietkiewicz Jan, Braterska 11. 6113g

POWAŻNA instytucja bankowa, poszukuje biegłych maszynistek. Oferty do Redakcji „Expressu Ilustrowanego”, pod: „Bank”. 6093g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną z RKU — Łódź i odcinki wymeldowania Grebera Jerzego. 6114g

POTRZEBNA pomoc domowa z referencjami. Wschodnia 22-25. 6160g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Rogów, Walczak Franciszek, wieś Kołacin, gm. Mroga Dolna, pow. Brzeziny. 6133g

POTRZEBNA pomoc domowa. Sienkiewicza 147. Sklep. 6100g

ZGUBIONO dowód konia, kartę rejestracyjną RKU — Łęczycę, Kołodziejczak Józef, wieś Gawrony, gm. Topola, pow. Łęczycy. 6136g

ROŻNE „MEBLOSTYL”, Stalina 89. Wielka zniżka cen na meble pojedyncze. Na komplety, kredyt do 40 proc. 5760k

ZGUBIONO dowód konia, kartę rejestracyjną RKU — Łęczycę, Kołodziejczak Józef, wieś Gawrony, gm. Topola, pow. Łęczycy. 6136g

NAJKORZYSTNIEJ kupisz — sprzedasz — zamiesz — pierścione, obrączki, zegarek w sklepie: 11-go Listopada 3. 6129k

ZGUBIONO dowód konia, kartę rejestracyjną RKU — Łęczycę, Kołodziejczak Józef, wieś Gawrony, gm. Topola, pow. Łęczycy. 6136g

SPRZEDAM maszynę „Singer” w dobrym stanie. Browarna 22 m. 12. 6134g

ZGUBIONO dowód konia, kartę rejestracyjną RKU — Łęczycę, Kołodziejczak Józef, wieś Gawrony, gm. Topola, pow. Łęczycy. 6136g

SPRZEDAM ośrodek ziemski 35-morg. z zabudowaniem, inwentarz żywy i martwy. Plac Wolności 6-4. 6148k

ZGUBIONO dowód konia, kartę rejestracyjną RKU — Łęczycę, Kołodziejczak Józef, wieś Gawrony, gm. Topola, pow. Łęczycy. 6136g

RADIOAPARAT bateryjny, walizkowy, wysokiej klasy, sprzedam. Kościuszki 69-11. 6149k

ZGUBIONO dowód konia, kartę rejestracyjną RKU — Łęczycę, Kołodziejczak Józef, wieś Gawrony, gm. Topola, pow. Łęczycy. 6136g

SPRZEDAM motocykl DKW 300 cm. Wiadomość: Tomaszowska 27 przedłużenie ul. Dąbrowskiej. 6086g

ZGUBIONO dowód konia, kartę rejestracyjną RKU — Łęczycę, Kołodziejczak Józef, wieś Gawrony, gm. Topola, pow. Łęczycy. 6136g

SPRZEDAM samochód BMW 6-cylindrowy, kabriolet, w dobrym stanie. Wiadomość: Piotrkowska 107, u dozorcy. 6088g

ZGUBIONO dowód konia, kartę rejestracyjną RKU — Łęczycę, Kołodziejczak Józef, wieś Gawrony, gm. Topola, pow. Łęczycy. 6136g

KOSZ sportowy, motocykl DKW 350 cm sześć. N. Z. Samochód trzykolowy „Temo”, okazję sprzedam. 7,602, ul. Pabianicka 208. 6090g

ZGUBIONO dowód konia, kartę rejestracyjną RKU — Łęczycę, Kołodziejczak Józef, wieś Gawrony, gm. Topola, pow. Łęczycy. 6136g

SPRZEDAM stębnówkę („Singer”, rotacyjną, Kl. 95, K. 1. Pogonowskiego 25-4a. 6115g

ZGUBIONO dowód konia, kartę rejestracyjną RKU — Łęczycę, Kołodziejczak Józef, wieś Gawrony, gm. Topola, pow. Łęczycy. 6136g

SPRZEDAM kiosk 11-go Listopada 9. Wiadomość na miejscu. 6120g

ZGUBIONO dowód konia, kartę rejestracyjną RKU — Łęczycę, Kołodziejczak Józef, wieś Gawrony, gm. Topola, pow. Łęczycy. 6136g

POTRZEBNA pomoc domowa z gotowaniem dla małej rodziny. Referencje konieczne. No wotki 43 m. 9. 6150k

ZGUBIONO dowód konia, kartę rejestracyjną RKU — Łęczycę, Kołodziejczak Józef, wieś Gawrony, gm. Topola, pow. Łęczycy. 6136g

Ceny ogłoszeń w „EXPRESIE ILLUSTROWANYM” w tek za tek nekr.
10 70 mm 160 55 35 Ogłoszenia
od 71-120 mm 200 65 45 drobne
od 121-200 mm 240 80 100 za wyraz
od 201-300 mm 300 100 130
powyż 300 mm 350 140 180
W niedziele i święta o 30% drożej.